PISMO SPOŁECZNO–ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO

NOWY Górnik

DWUTYGODNIK

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 8/2023 • 16–30 KWIETNIA 2023

CENA 3,10 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

W najbliższych latach Jastrzębska Spółka Węglowa nie będzie musiała się martwić o pieniądze na realizację strategicznych planów. Firma osiągnęła rekordowy zysk, a także wynegocjowała z konsorcjum banków korzystne warunki finansowania swoich potrzeb.

S. 5

w Numerze

Pożegnanie z węglem? Nie tak szybko

Bloki węglowe nie będą odstawiane do czasu pokrycia zapotrzebowania na moc przez inne źródła wytwórcze – zakłada przygotowany w Ministerstwie Klimatu i Środowiska projekt aktualizacji Polityki energetycznej Polski do 2040 roku (PEP 2040). Tak długo jak w naszych mocach zainstalowanych i dyspozycyjnych nie pojawi się energetyka jądrowa, tak długo nie będziemy mogli wycofywać mocy węglowych, i do tego przygotowujemy nasz system.

STRONA 3

Węgiel pomógł przetrwać kryzys energetyczny

– W ostatnim czasie okazało się, że węgiel kamienny był bardzo potrzebny, bardzo cenny i że może dać tanią energetykę. Dzięki niemu przetrwaliśmy trudny okres po wybuchu wojny w Ukrainie – mówił w Jastrzębiu-Zdroju wiceminister aktywów państwowych Marek Wesoły.

STRONA 4

Gospodarowanie odpadami

Rozsądna i przemyślana gospodarka odpadami zmniejsza ich wpływ na środowisko i zdrowie. Może pomóc w ponownym wykorzystaniu lub recyklingu zasobów, takich jak papier, puszki, plastik czy szkło. Edukacja dotycząca gospodarowania i postępowania z odpadami jest jednak wciąż niewystarczająca.

STRONA 8

Surowce kopalne dla OZE

Zielona transformacja Europy potrzebuje przemysłu wydobywczego, ukierunkowanego między innymi na pozyskiwanie surowców, bez których niemożliwa jest produkcja wiatraków czy paneli fotowoltaicznych – to jeden z wniosków siódmej edycji konferencji Silesia 2030, zorganizowanej w Brukseli z inicjatywy europosła Grzegorza Tobiszowskiego.

STRONA 12

KATOWICE. Czy Europa usłyszy głos ze Śląska?

List otwarty do PE

„Głosując w sprawie nieakceptowalnego rozporządzenia metanowego, decydują państwo o losie setek tysięcy ludzi niepotrzebnie zagrożonych utratą pracy i o przyszłości wielomilionowego regionu Unii Europejskiej, który zostanie pozbawiony podstaw egzystencji i szans na zrównoważony rozwój” – napisali w liście otwartym do posłów Parlamentu Europejskiego szefowie Polskiej Grupy Górniczej, Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Tauronu Wydobycie. List podpisano 4 kwietnia w Katowicach w obecności Marka Wesołego, wiceministra aktywów państwowych, pełnomocnika rządu ds. transformacji spółek energetycznych górnictwa węglowego i hutnictwa. Głosowanie nad kontrowersyjnym rozporządzeniem w Parlamencie Europejskim odbędzie się prawdopodobnie w maju. Głosować będzie ponad 700 europosłów ze wszystkich krajów Unii.

– To rozporządzenie ma tak szeroki zasięg, że dotyczy każdego Polaka i całej Polski. Jeśli stałoby się tak, że nie uda nam się wynegocjować odpowiednich parametrów pozwalających na funkcjonowanie branży górniczej w Polsce, to daty wskazane w rozporządzeniu spowodują, że w 2027 roku nasze bezpieczeństwo energetyczne będzie zagrożone – ocenił wiceminister Marek Wesoły.

WIĘCEJ NA S. 6–7

NWOY GÓRNIK

Kij w mrowisko

GRZEGORZ MATUSIAK
poseł RP

Oni nam jeszcze pokażą

Wiele unijnych krajów swoją strategię energetyczną wiąże bezpośrednio z importem energii. Rozbudowuje się i modernizuje połączenia transgraniczne, żeby usprawnić przepływ energii i zmniejszyć straty związane z jej przesyłem na duże odległości. To działania racjonalne, ale pod warunkiem że wytwarzanie energii w krajach UE będzie na odpowiednio wysokim poziomie.

Tymczasem praktycznie wszystkie gospodarki balansują na granicy wydolności własnych systemów energetycznych. Okresowa nadprodukcja energii ze źródeł odnawialnych nie rozwiązuje problemu, ponieważ wciąż nie ma wydajnych sposobów jej magazynowania i udostępniania w okresach deficytu. W dodatku nadmiar wytworzonej energii grozi rozchwianiem systemu przesyłu. Dlatego niezbędne są stabilne źródła energii. To szczególnie ważne dla polskiej gospodarki, która wciąż bazuje na energii wytwarzanej z węgla. Planowane wprowadzenie tak zwanej dyrektywy metanowej, w której przewiduje się surowe kary ponad nierealistycznie ustalone limity emisji tego gazu, spowoduje, że za cztery lata trzeba będzie zamknąć wiele kopalń węgla energetycznego. Skutek będzie taki, że nie będziemy mieć paliwa do własnych elektrowni. Nie będziemy mogli także liczyć na stały import energii z sąsiednich krajów, ponieważ tam też nie ma stałego jej nadmiaru. Polska zostanie skazana na zamknięcie większości kopalń węgla i zmuszona do importu kilkudziesięciu milionów ton węgla rocznie z krajów zamorskich.

Z wielką obawą obserwuję ciągłe oderwanie od rzeczywistości i racjonalności grupy wpływowych polityków unijnych, którzy bez oglądania się na realia forsują przepisy pozwalające na realizację idei ocierających się o jakąś dziwną religię. Nawet wojna w Ukrainie i związany z nią kryzys energetyczny nie spowodowały otrzeźwienia. Obawiam się, że tak zwana dyrektywa metanowa to nie wszystko, na co ich stać. Oni nam jeszcze pokażą, co mogą wymyślić. •

PIXABAY

FELIETON

Czyje większe zmartwienie

W kolejnym serwisie internetowym tekst o dzieciach z Ukrainy, trafiających do polskich szkół. Nie ma dla nich specjalnych kursów, nie ma nauki ukraińskiego, nie ma nauczycieli przygotowanych do radzenia sobie z problemami imigrantów. Jest za to długa lista niedostatków, firmowana przez Amnesty International.

Wyliczanka – przy pojedynczych uczniach integracja przebiega w miarę prosto. Wymaga wysiłku od tych dzieci, ale daje efekty. Natomiast jeśli pojawia się grupa dzieci i młodzieży z Ukrainy, zwykle nie ma o tym mowy. Aż nadto często odrzucają obce dla nich wzorce, trudny do zrozumienia kontekst kulturowy, o historycznym nie wspominając. Tworzą małe getta klasowe, uznając, że jeśli kazano im w obcym kraju chodzić do szkoły, to pojawiając się w niej, spełniają wymóg formalny. O więcej niech się martwią ci, którzy im kazali. Współpraca szkoły z rodzicami? Aż nadto często dzieci przenoszą ich nastawienia i opinie. W dodatku nauczyciele nie mają nawet czasu na kontakt i stałą współpracę z rodzicami polskich dzieci, gdy te sprawiają trudności. A tu jeszcze trzeba znać przynajmniej rosyjski.

Sytuacja sprzed kilkudziesięciu lat, gdy w niemieckich szkołach zakazywano dzieciom-imigrantom rozmów w ich językach ojczystych, była dla mnie przykładem ksenofobii. Dla żony przyjaciela – Niemki, nauczycielki angielskiego w jednej z podstawówek we Frankfurcie, rozsądne podejście władz. – Gdzie poza szkołą – argumentowała – dzieci nauczą się mówić w języku kraju, do którego trafiły. Przecież dla ich rodziców niemiecki też jest językiem obcym.

Wyjaśniwszy to, zamyśliła się przez chwilę. – Tylko wiesz – dodała – gdy w klasie na prawie trzydzieścioro dzieci mam dwudziestu Marokańczyków, to dzieci rdzennie niemieckie szybko opanowują podstawy arabskiego.

ZBIGNIEW KORWIN

Pięścią w stół

BOGUSŁAW HUTEK
przewodniczący KSGWK NSZZ Solidarność

Nie dla szybkiego zamykania

Dyskutowany w Parlamencie Europejskim projekt rozporządzenia ma wprowadzić od 2027 roku normę 5 ton emisji metanu do atmosfery na każde tysiąc ton wydobytego węgla energetycznego, a od 2031 roku – 3 tony gazu na tysiąc ton wydobytego węgla, w tym węgla koksowego. Ma to być tak zwane rozporządzenie metanowe, które jednocześnie nakłada bardzo wysokie kary na emisję ponadnormatywną. Praktycznie to rozporządzenie nakładałoby restrykcje na zakłady górnicze tylko jednego kraju UE – na polskie kopalnie. Jeżeli ta propozycja stanie się unijnym prawem, będzie oznaczała szybką likwidację przynajmniej 50 tys. miejsc pracy w górnictwie. W otoczeniu branży pracę może stracić około 200 tys. osób. Nie ma najmniejszych szans na stworzenie warunków, aby tak dużą stratę uzupełnić w najbliższej przyszłości.

Przed dwoma laty wypracowano umowę społeczną. Zawiera ona harmonogram zamykania kopalń węgla energetycznego i zapisy na temat niezbędnych inwestycji pozwalających na uniknięcie zapaści śląskiej gospodarki. Umowa została pozytywnie prenotyfikowana, ale wciąż czeka na ostateczną akceptację. Okazuje się, że wysiłek włożony w zawarcie społecznego porozumienia może zostać zmarnowany, bo nowe przepisy dotyczące emisji metanu wymuszą nagłe przyspieszenie zamykania kopalń o kilka dekad. Większość kopalń wydobywających węgiel energetyczny trzeba będzie zamknąć już w roku 2027 i w latach następnych, a w umowie społecznej ustaliliśmy wygaszanie kopalń do roku 2049 i w dodatku zawarliśmy w niej gwarancję pracy do emerytury dla pracowników. Zostaliśmy oszukani, powstrzymuję się, żeby nie użyć bardziej dosadnego określenia. Z jednej strony mamiono nas opowieściami o sprawiedliwej transformacji, a z drugiej strony przygotowywano i próbuje się wprowadzić rozwiązania oznaczające błyskawiczną likwidację górnictwa. Mam nadzieję, że wszystkim, bez względu na barwy polityczne, będzie zależało na zablokowaniu proponowanych rozwiązań. •

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

WSTĘPNIE USTALONO, ŻE OPARTY NA UMOWIE SPOŁECZNEJ PROGRAM POMOCY PUBLICZNEJ DLA GÓRNICTWA węgla kamiennego powinien być notyfikowany przez Komisję Europejską do czerwca tego roku, a najdalej do jesiennych wyborów parlamentarnych – poinformował na antenie Radia Katowice wiceminister aktywów państwowych Marek Wesoły.

POLSKA GRUPA GÓRNICZA, WSPÓŁPRACUJĄCA ZE 137 SKŁADAMI WĘGLOWYMI W CAŁEJ POLSCE, rozpoczęła postępowania przetargowe mające wyłonić kolejnych partnerów – kwalifikowanych dostawców węgla. Docelowo ich liczba zostanie podwojona.

KOPALNIA KNURÓW-SZCZYGŁOWICE WYDOBĘDZIE W TYM ROKU OKOŁO 250 TYS. TON WĘGLA MNIEJ, niż planowano, z powodu podziemnego pożaru wykrytego 7 marca w wyrobiskach Ruchu Knurów. Ze strefy zagrożenia rejonu bezpiecznie wycofano 59 pracowników. Zdecydowano o otamowaniu rejonu pożaru.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ zgodziło się na ustanowienie zabezpieczeń, które mogą być potrzebne w związku z pozyskaniem przez Grupę JSW 1,65 mld złotych finansowania dłużnego, na korzystniejszych niż dotąd zasadach. Przeciwne zewnętrznemu finansowaniu są działające w JSW reprezentatywne związki zawodowe.

GRUPA KAPITAŁOWA WĘGLOKOKS ZAMKNĘŁA 2022 ROK zyskiem netto rzędu 600 mln złotych, przy przychodach sięgających 8 mld złotych – poinformował prezes spółki Tomasz Heryszek. Przypomniał, że grupa realizuje obecnie między innymi wart około 500 mln złotych program inwestycyjny w sektorze hutniczym.

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA POZYSKAŁA PONAD 16,8 MLN ZŁOTYCH z rządowego programu pomocy dla sektorów energochłonnych. Wsparcie wiąże się z ubiegłorocznymi wzrostami cen gazu ziemnego i energii elektrycznej. Wniosek JSW został pozytywnie zaopiniowany przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz Ministerstwo Rozwoju i Technologii.

GRUPA BUMECH – WŁAŚCICIEL KOPALNI SILESIA W CZECHOWICACH-DZIEDZICACH – zamknęła miniony rok zyskiem brutto rzędu 444 mln złotych – ponad dwukrotnie wyższym niż rok wcześniej, przy przychodach powyżej 1,1 mld złotych. – Szacunek wyniku finansowego grupy jest wiernym opisem tego, co miało miejsce w branży górniczej w minionym roku; dla Grupy Bumech był to najlepszy rok działalności – skomentował prezes spółki Marcin Sutkowski.

SPÓŁKI TAURON I RAFAKO UZGODNIŁY PRZED PROKURATORIĄ GENERALNĄ założenia warunków przyszłej ugody w sporze dotyczącym bloku energetycznego 910 MW w Jaworznie. Tauron ma otrzymać 240 mln złotych z gwarancji bankowych. Strony zrzekną się wzajemnie wszelkich roszczeń ponad te objęte ugodą. Dotychczas nie doszło do jej formalnego podpisania.

W STYCZNIU BR. CENA REFERENCYJNA WĘGLA, SŁUŻĄCA DO USTALANIA WYSOKOŚCI POTENCJALNYCH BUDŻETOWYCH DOPŁAT DLA KOPALŃ, wyniosła 49,02 złotych za gigadżul uzyskiwanej z węgla energii wobec 48 zł/GJ w grudniu ub.r. W zeszłym roku – narastająco od stycznia do grudnia – cena referencyjna wyniosła 50,68 zł/GJ – podała ARP.

PONAD 3 TYS. GOSPODARSTW DOMOWYCH, KTÓRE W UB.R. ZAPISAŁY SIĘ NA WĘGIEL ORZECH Z KOPALNI BUDRYK, zrezygnowało z jego zakupu – szacuje Jastrzębska Spółka Węglowa, do której należy kopalnia. Prawdopodobnie klienci kupili paliwo gdzie indziej. JSW apeluje o kontakt do klientów, którzy nadal są zainteresowani zakupem.

CENTRUM LECZENIA OPARZEŃ W SIEMIANOWICACH ŚLĄSKICH ROZPOCZĘŁO DIAGNOZOWANIE CHORYCH Z WYKORZYSTANIEM MEDYCYNY NUKLEARNEJ. Pozwoli to lepiej ukierunkować terapię i przyśpieszyć leczenie pacjentów – również tych w ciężkim stanie, z rozległymi oparzeniami dróg oddechowych, jak górnicy poszkodowani podczas wybuchów i zapalenia metanu w kopalniach. •

Najpierw atom

Pożegnanie z węglem? Nie tak szybko

Bloki węglowe nie będą odstawiane do czasu pokrycia zapotrzebowania na moc przez inne źródła wytwórcze – zakłada przygotowany w Ministerstwie Klimatu i Środowiska projekt aktualizacji Polityki energetycznej Polski do 2040 roku (PEP 2040) w części dotyczącej elektroenergetyki. – Tak długo jak w naszych mocach zainstalowanych i dyspozycyjnych nie pojawi się energetyka jądrowa, tak długo nie będziemy mogli wycofywać mocy węglowych, i do tego przygotowujemy nasz system – zapewnia szefowa resortu klimatu Anna Moskwa. Wkrótce projektem ma zająć się rząd.

PRIORYTET: SUWERENNOŚĆ ENERGETYCZNA

Na początku kwietnia ministerstwo oficjalnie przedstawiło kluczowe założenia trzeciego scenariusza prognostycznego PEP 2040 – najważniejszego dokumentu strategicznego, wskazującego kierunki dalszej transformacji energetycznej kraju. O konieczności jego aktualizacji zaczęto mówić po rosyjskiej agresji na Ukrainę. Spowodowany wojną kryzys energetyczny zweryfikował podejście do bezpieczeństwa energetycznego oraz unaocznił skutki uzależnienia od importowanych surowców.

– Wybuch wojny w Ukrainie pokazał, jak ważna jest suwerenność energetyczna. Analizy prognostyczne, które zostały przeprowadzone w kontekście tych dramatycznych wydarzeń, pozwoliły jasno określić, które obszary PEP 2040 należy wzmocnić, aby transformacja energetyczna zapewniła nie tylko bezpieczeństwo dostaw energii, ale pozwoliła też na stopniową dekarbonizację wytwarzania energii elektrycznej – wyjaśniła minister Anna Moskwa.

– Suwerenność energetyczną rozumiemy jako wykorzystanie zdywersyfikowanych źródeł oraz własnych surowców, w tym efektywne wykorzystanie krajowych zasobów węglowych, rozwój odnawialnych źródeł energii i energetyki jądrowej oraz sieci energetycznych – dodała szefowa resortu klimatu i środowiska. Do dotychczasowych filarów polityki energetycznej państwa – sprawiedliwej transformacji, budowy zeroemisyjnego systemu energetycznego oraz poprawy jakości powietrza – dodano czwarty: filar suwerenności energetycznej.

MOCE WĘGLOWE USTABILIZUJĄ SYSTEM

Nowy scenariusz PEP2040 respektuje zapisy podpisanej w maju 2021 roku umowy społecznej dotyczącej tempa i zasad odchodzenia od węgla w energetyce do 2049 roku. By zapewnić bezpieczeństwo systemu energetycznego, w projekcie przyjęto, że bez względu na przewidywany czas pracy i rentowność poszczególnych jednostek węglowych nie będą one odstawiane do czasu pokrycia zapotrzebowania na moc przez inne źródła wytwórcze. Jednym z wniosków płynących z nowego scenariusza jest konieczność utrzymania około 15 GW mocy węglowych. Oszacowano, że w 2030 roku czas pracy bloków zasilanych węglem kamiennym może wynieść 33 proc., a w 2040 roku – 17 proc. Jednostki węglowe mają być wspierane także po wygaśnięciu w 2025 roku obecnych rozwiązań rynku mocy dla węgla.

– System wsparcia dla jednostek węglowych, w tej czy innej postaci, musi pozostać. Mocno to forsujemy w rozmowach z Komisją Europejską. Oczekujemy na przykład zezwolenia na przygotowanie indywidualnych systemów wsparcia na poziomie krajowym – poinformowała minister Anna Moskwa. Wspólnie ze spółkami energetycznymi ministerstwo przygotowało listę bloków węglowych, które miałyby pracować dwa–trzy lata dłużej, niż dotąd zakładano – dotyczy to szczególnie jednostek, które miały być wyłączne w najbliższych kilku latach. Modernizowane mają być bloki węglowe klasy 200 MW, które jeszcze przez lata mogą być ważną częścią krajowego systemu elektroenergetycznego. W ramach programu Bloki 200+ opracowano technologie dające większą elastyczność pracy 200-megawatowych bloków, co jest niezbędne w systemie silnie nasyconym mocami OZE o zmiennej generacji.

> – System wsparcia dla jednostek węglowych, w tej czy innej postaci, musi pozostać. Mocno to forsujemy w rozmowach z Komisją Europejską. Oczekujemy na przykład zezwolenia na przygotowanie indywidualnych systemów wsparcia na poziomie krajowym – poinformowała minister Anna Moskwa

TRZY CZWARTE PRĄDU Z OZE I ATOMU

Zgodnie z trzecim scenariuszem PEP 2040 w najbliższych dwóch dekadach przewiduje się bezprecedensowy rozwój nowych mocy: do 2040 roku ilość mocy zainstalowanych w krajowej energetyce ma być podwojona do poziomu około 130 GW. Projekt zakłada, że w 2040 roku źródła zeroemisyjne (OZE i atom) będą stanowić 74 proc. mocy zainstalowanych i pokryją 73 proc. krajowego zapotrzebowania na energię elektryczną. Istotną rolę w systemie elektroenergetycznym kraju będą pełnić morskie elektrownie wiatrowe. Prognozuje się, że w 2030 roku ich moc zainstalowana wyniesie 5,9 GW, a 10 lat później już 18 GW. Energetyka wiatrowa na lądzie w 2030 roku może osiągnąć moc 14 GW, a w 2040 roku – 20 GW. Przy założeniu racjonalnego wzrostu w 2030 roku w Polsce może działać 27 GW mocy zainstalowanej w fotowoltaice, zaś w 2040 roku może być to już 45 GW. Łącznie z pozostałymi rodzajami źródeł odnawialnych (na biomasę, biogaz, energię wody) moc osiągalna OZE może wynieść 50 GW w 2030 roku i 88 GW w 2040 roku.

Prognoza zakłada, że w 2030 roku odnawialne źródła wyprodukują około 47 proc. energii elektrycznej, a 10 lat później 51 proc. Energetyka jądrowa ma wówczas wytwarzać blisko 23 proc. energii elektrycznej w kraju. Oprócz dużych bloków mają powstawać małe reaktory jądrowe (SMR). Wyliczono, że aby zrealizować cele PEP 2040, do 2040 roku na inwestycje w nowe moce trzeba będzie wydać 726 mld złotych, z czego 60 proc. to inwestycje w OZE, a 26 proc. w energetykę jądrową. Inwestycje w sieci energetyczne to dalsze 500 mld złotych.

WĘGIEL PALIWEM PRZEJŚCIOWYM?

Istotną zmianą w nowym scenariuszu PEP2040 jest ograniczenie roli gazu w polskiej energetyce. W porównaniu z wcześniejszymi prognozami zużycie tego paliwa w elektrowniach i elektrociepłowniach zmniejszy się o 37 proc. w 2030 i 45 proc. w 2040 roku. Prognozy wskazują, że w 2030 roku moc elektrowni i elektrociepłowni gazowych wyniesie 13 GW, czyli około 15 proc. udziału mocy w krajowym systemie elektroenergetycznym. W kolejnych latach łączna moc zainstalowana w jednostkach gazowych będzie się utrzymywać na względnie stałym poziomie około 13 GW, lecz udział w strukturze będzie spadać – w 2040 roku moce te będą stanowić około 10 proc.

– W dokumencie wskazujemy na moce i na inwestycje gazowe w elektrowniach i elektrociepłowniach, ale będzie to na mniejszą skalę, niż pierwotnie zakładano. Te inwestycje będą dokończone, ponieważ nadal są opłacalne i ważne dla zapewnienia wystarczalności mocy, ale głównym paliwem przejściowym nie będzie już gaz, tylko węgiel. Choć moce gazowe nadal będą odgrywać istotną rolę, nie chcemy wpaść w pułapkę gazową w produkcji energii, jak to zrobiły niektóre kraje. Wyzwaniem nadal będą pozostawać koszty zakupu uprawnień do emisji CO_2, ale jeśli będziemy zwiększać ilość OZE i jednocześnie utrzymamy część mocy węglowych w systemie, to te koszty się zmniejszą przy jednoczesnym zachowaniu bezpieczeństwa energetycznego – wyjaśniła minister Anna Moskwa.

MH

MIGAWKA

NOWY GÓRNIK

Człowiek instytucja

Zenon Dąbrowski po 48 latach pracy w Boryni przeszedł na emeryturę. Przez większość swojej kariery w kopalni był związany z górniczym związkowym ruchem branżowym, ostatnio był liderem ZZG JSW SA Borynia i jednym z założycieli FZZG JSW SA, którą współtworzył między innymi związek z Boryni.
Kiedy trzeba było, zamieszczał na łamach Nowego Górnika pełne ironii, ale i fachowości teksty.
W kopalni wystarczyło zapytać: „Gdzie jest Zenek?", a drogę do siedziby ZZG JSW SA Borynia pokazał każdy z przypadkowo zapytanych górników. Nikt nie miał wątpliwości, o którego Zenka chodzi, chociaż Zenonów w kopalni pracuje wielu. Zenek był człowiekiem instytucją. Nieustępliwy w sprawach pracowniczych, przyjacielski w kontaktach międzyludzkich, oschły wobec nieprzyjaciół, ale zawsze pamiętający o kindersztubie. Załoga Boryni na pewno pamięta jego zaangażowanie w obronę pracowników w czasie tworzenia kopalni zespolonej Borynia-Zofiówka. Obyło się bez przenoszenia załogi, bez jakichkolwiek zwolnień. W swojej karierze związkowej ma olbrzymią liczbę protestów i zawsze jeden cel – dobro pracownika i dobro kopalni. – Zostawiam organizację pod przewodnictwem młodszych kolegów. Wciąż są do rozwiązania nowe problemy, jednak dobro załogi i zachowanie miejsc pracy – to najważniejsze cele dla związkowca. Koledzy na pewno dadzą radę wyzwaniom. Tego im i załodze życzę. Z górniczym pozdrowieniem, Szczęść Boże – powiedział Zenek.
Wkrótce odbierze pierwszą emeryturę.

HK

W Jastrzębiu-Zdroju o węglu i górnikach

Węgiel pomógł przetrwać kryzys energetyczny

– W ostatnim czasie okazało się, że węgiel kamienny był bardzo potrzebny, bardzo cenny i że może dać tanią energetykę. Dzięki niemu przetrwaliśmy trudny okres po wybuchu wojny w Ukrainie – mówił w Jastrzębiu-Zdroju wiceminister aktywów państwowych Marek Wesoły.

– Będziemy bronić naszego surowca, bo wiemy, że on dzisiaj daje nam suwerenność energetyczną i bezpieczeństwo energetyczne – zapewnił wiceszef MAP podczas spotkania z cyklu #PrzyszłośćToPolska z udziałem między innymi parlamentarzystów, związkowców i szefostwa Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Inicjatorem wydarzenia, podczas którego otwarto wystawę przygotowaną w związku z ósmą rocznicą głośnych protestów górników przed siedzibą JSW, był poseł PiS Grzegorz Matusiak.

EMOCJE PO OŚMIU LATACH

W lutym wystawa przypominająca wydarzenia przed siedzibą jastrzębskiej spółki w 2015 roku była prezentowana w parlamencie. Wiceminister Wesoły podziękował posłowi Matusiakowi za inicjatywę stworzenia ekspozycji, która – jak ocenił – zrobiła w Warszawie wrażenie.

– Myślę, że cała Polska o niej usłyszała, usłyszała o Jastrzębiu; o tym, co tutaj działo się swego czasu. Szczególnie dziękujemy górnikom, którzy przyjechali z tą wystawą i byli w odpowiednich miejscach – również tam, gdzie mówiono, że to nieprawdziwe, że to się nie wydarzyło, że zasadniczo nie było kul, nie było strzałów, że nikomu się nic nie stało. Wtedy właśnie Grzegorz Matusiak z górnikami, ze wszystkimi osobami, które zaangażowały się w ten projekt, dawał świadectwo, że tak nie było – powiedział wiceminister.

– Zdarzenia, które miały miejsce w 2015 roku, są zniekształcane szczególnie przez naszych oponentów politycznych. My jesteśmy od tego, żeby dbać o osoby, które w tym czasie doznały uszczerbku na zdrowiu, i przypominać prawdę – podkreślił poseł Grzegorz Matusiak, który w lutym złożył w jastrzębskim sądzie pozew przeciw przewodniczącemu PO Donaldowi Tuskowi. Zażądał w nim przeprosin dla górników rannych w trakcie strajku w Jastrzębskiej Spółce Węglowej w 2015 roku, zadośćuczynienia im i przekazania środków na rzecz Fundacji Rodzin Górniczych.

Wiceminister aktywów państwowych Marek Wesoły (po lewej) i poseł Grzegorz Matusiak

FACEBOOK GRZEGORZA MATUSIAKA

Tomasz Cudny, prezes JSW SA, mówił o znaczeniu węgla koksowego dla gospodarki

Według Matusiaka przyczyną pozwu jest wypowiedź szefa PO z listopada ub.r., w której Tusk miał kwestionować obrażenia górników powstałe wskutek interwencji policji przed siedzibą JSW. Powodem ówczesnego strajku, trwającego od 28 stycznia do 13 lutego 2015 roku, był opracowany przez zarząd spółki program oszczędnościowy. Górnicy kilkakrotnie manifestowali przed siedzibą JSW. Demonstranci rzucali w kierunku budynku ciężkimi przedmiotami. Policja użyła broni gładkolufowej i gazów łzawiących. Część manifestantów doznała obrażeń ciała.

OBRONA WĘGLA

Podczas spotkania w Jastrzębiu-Zdroju wiceminister aktywów odniósł się do dotyczących górnictwa wypowiedzi przedstawicieli opozycji, wśród nich szefa PO Donalda Tuska, wskazując na antywęglowy charakter unijnej polityki energetyczno-klimatycznej. – Niech zmieni się polityka europejska; zmieńcie to, żebyśmy ten węgiel chcieli wydobywać jako Polska i żebyśmy mogli go wydobywać bez przeszkód. Idźcie i to zróbcie, a potem wróćcie i o tym opowiedzcie, a nie zawracajcie ludziom głowy przed wyborami obietnicami, których nigdy nie zrealizujecie – mówił wiceminister, adresując swoje słowa do polityków opozycji.

– Zwracam uwagę, że jesteśmy w kampanii wyborczej i to są trudne decyzje: rozliczajcie rządzących, opozycję rozliczajcie ze słów, z deklaracji, na podstawie tego, co kto zrobił – wezwał Marek Wesoły. Przekonywał, że gdyby nie unijny system handlu uprawnieniami do emisji ETS, który obciąża energię wyprodukowaną z węgla, dzisiaj prąd z bloków węglowych należałby do najtańszych.

– Tak, myśmy popełnili w jednym czy w drugim miejscu błąd, godząc się na pewne rzeczy. Ja nie będę w tej chwili tego bronił, ale jeśli popełniliśmy błąd, to teraz trzeba zrobić wszystko, żeby starać się go naprawić, starać się coś jednak zmienić – i w kontekście energetyki to będziemy robić. Będziemy bronić naszego surowca, bo wiemy, że on dzisiaj daje nam suwerenność energetyczną i bezpieczeństwo energetyczne – zadeklarował w Jastrzębiu-Zdroju Marek Wesoły.

NIE DLA ROZPORZĄDZENIA METANOWEGO

– Będziemy bronić do upadłego kwestii związanych z rozporządzeniem metanowym. Nie pozwolimy, żeby przepis Unii Europejskiej zamknął nam dziewięć kopalń węgla energetycznego. Mam nadzieję, że Unia nie zmusi nas do tego, żebyśmy nie respektowali prawa unijnego skierowanego przeciwko jednemu państwu – powiedział wiceminister. – Ale nie będziemy mieli wyjścia, bo jeśli Unia nas zmusi, a na szali stanie ciepło, energia i bezpieczeństwo dla obywateli, to dla każdego odpowiedzialnego rządzącego Polaka to będzie ważniejsze i musi być ważniejsze.

Wiceminister ocenił, że Unia Europejska ma państwa jednoczyć, a nie wykluczać. – Nie wyobrażam sobie sytuacji, w której tym rozporządzeniem objęta będzie Jastrzębska Spółka Węglowa, nawet jeśli dotyczy jej trzy- czy czteroletnia derogacja – mówił wiceszef Ministerstwa Aktywów Państwowych.

JERZY NOWICKI

PEWNA I STABILNA PRACA
Dołącz do nas!

Zadbamy o bezpieczeństwo Twoje, Twojej rodziny i Twoich finansów.

Należymy do największego producenta węgla koksowego w UE.
Poszukujemy nowych pracowników.

Zatrudnimy
spawaczy, ślusarzy i operatorów obróbki skrawaniem

OFERUJEMY:
- Terminowe i dobre warunki finansowe,
- Nagrodę za zaangażowanie i wyniki,
- Pewne godziny pracy,
- Ubezpieczenie grupowe na życie,
- Nagrodę coroczną wypłacaną w lipcu,
- Nagrodę miesięczną za frekwencję.

Więcej benefitów znajdziesz na naszej stronie!

Wejdź na stronę: www.kariera.jzr.pl
lub zadzwoń: 32 438 8000

JZR SP. Z O.O. GRUPA JSW

Bogatemu łatwiej o pieniądze

JSW zabezpieczona finansowo do końca dekady

W najbliższych latach Jastrzębska Spółka Węglowa nie będzie musiała się martwić o pieniądze na realizację strategicznych planów. Firma osiągnęła rekordowy zysk, a także wynegocjowała z konsorcjum banków korzystne warunki finansowania swoich potrzeb. – To ostatni element trwającego kilkanaście miesięcy procesu budowy nowej struktury finansowania, która umożliwi spółce dalszy rozwój, ze szczególnym uwzględnieniem jej transformacji klimatycznej. W sumie JSW chce pozyskać finansowanie w wysokości 1,65 mld złotych i ma być ono na lepszych warunkach od dotychczasowej struktury finansowej, z której JSW korzysta – zapewniają przedstawiciele Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

JSW SA

Eksperci tłumaczą, że okres koniunktury to najlepszy moment na zabezpieczenie sobie finansowania na przyszłość

NAJLEPSZY MOMENT NA KREDYT?

16 marca nadzwyczajne walne zgromadzenie JSW zgodziło się na ustanowienie zabezpieczeń, które mogą być potrzebne w związku z pozyskaniem przez Grupę JSW finansowania dłużnego. To między innymi hipoteki na nieruchomościach i zastawy rejestrowe na wybranych aktywach, cesja praw z niektórych umów handlowych oraz poręczenia udzielone przez spółki zależne JSW.

Przeciwko zadłużaniu firmy są największe działające w niej związki, które opublikowały w tej sprawie obszerne oświadczenie. Związkowcy uważają, że grupa, która zamknęła 2022 rok rekordowym zyskiem w wysokości 7,6 mld złotych i zgromadziła blisko 5 mld złotych w funduszu stabilizacyjnym, nie musi się dodatkowo zadłużać.

Eksperci tłumaczą jednak, że okres koniunktury to najlepszy moment na zabezpieczenie sobie finansowania na przyszłość. – Korzystne finansowanie pozyskuje się właśnie wtedy, kiedy jest się w dobrej sytuacji finansowej, przy dobrych wynikach i pozytywnym cash flow – tłumaczyła podczas marcowych obrad walnego zgromadzenia spółki Alina Wołoszyn, partner we współpracującej z JSW firmie doradczej KPMG.

Ekspertka zwróciła uwagę, że w kryzysie nie ma możliwości pozyskiwania finansowania, tym bardziej w przypadku firmy węglowej. Podkreśliła, że koszty finansowania ponosi się jedynie wtedy, gdy faktycznie wykorzystuje się linie kredytowe. Alina Wołoszyn przypomniała również, że obecnie instytucje finansowe praktycznie nie finansują inwestycji związanych z węglem, a jedynie działania transformacyjne w węglowych firmach.

– Biorąc pod uwagę obecną, dobrą sytuację rynkową związaną z wysokimi cenami węgla i koksu, wpływającą pozytywnie na wyniki Grupy Kapitałowej JSW, to jest najlepszy moment na pozyskanie nowej struktury finansowania na korzystniejszych warunkach – zapewnia wiceprezes JSW ds. ekonomicznych Robert Ostrowski.

BANKI NIE LUBIĄ WĘGLA

Finansowanie pozyskane przez JSW ma zapewnić spółce płynność i możliwość zielonej transformacji. – Jeśli pozyskanie finansowania uda się w czasach, w których ogólnoświatowa tendencja jest taka, że instytucje finansowe niechętnie wspierają sektor wydobywczy, a w szczególności sektor węglowy – to będzie to ogromny sukces JSW. Celem pozyskania finansowania jest zapewnienie całej Grupie Kapitałowej JSW zarówno finansowania bieżącej działalności, jak i rozwoju, w tym projektów ekologicznych – poinformowała jastrzębska spółka.

Konsorcjum finansujące JSW tworzą: Agencja Rozwoju Przemysłu, Alior Bank, Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Pekao SA, PKO BP, PZU, PZU Życie oraz Towarzystwo Finansowe Silesia. Około 1 mld z 1,65 mld złotych zadeklarowanej przez konsorcjum kwoty to zwiększone finansowanie, związane z realizacją wskazanych przez jastrzębską spółkę celów. Struktura finansowania będzie się składać z kredytów terminowych, pożyczek terminowych oraz kredytu odnawialnego. – Ustalono warunki nowego finansowania, tzn. niższe marże, długi okres finansowania czy okres karencji. Dodatkowo nowe finansowanie ma być trzy razy wyższe od poprzedniego, przy zachowaniu takich samych zabezpieczeń. Nadrzędnym celem pozyskania finansowania jest zapewnienie całej Grupie Kapitałowej JSW stabilnego funkcjonowania i dalszego rozwoju – wyjaśniają przedstawiciele JSW.

KONSEKWENTNIE DLA ŚRODOWISKA

Firma jest pierwszym podmiotem sektora wydobywczego w Polsce i jednym z pierwszych w Europie Środkowo-Wschodniej, który ma szansę na pozyskanie nowatorskiego finansowania w formule SLL (Sustainability Linked Loan) – to forma kredytowania zawierająca określone zobowiązania związane z osiąganiem wyznaczonych celów w obszarze zrównoważonego rozwoju czy środowiska.

– Starania o kredyt w formule SLL wpisują się w przyjętą przez Grupę JSW strategię środowiskową do roku 2030, która zakłada zarówno kontynuację działalności wydobywczej z rozwojem kopalń, jak i zawiera konieczny współcześnie aspekt odpowiedzialności za wpływ spółki na środowisko naturalne. Dzięki pozyskaniu finansowania w tej formule nasza spółka w ciągu następnych kilku lat będzie mogła nie tylko realizować określone działania w zakresie zielonej transformacji, ale generalnie we wszystkich aspektach swojej działalności będzie się kierować wskaźnikami zrównoważonego rozwoju – skomentował wiceprezes Robert Ostrowski.

POŻYCZKA NA ZIELONĄ TRANSFORMACJĘ

Pieniądze pozyskane w formule Sustainability Linked Loan zostaną wykorzystane na „zielone inwestycje" JSW. Zgodnie ze strategią do 2030 roku grupa zamierza wydać na realizację celów środowiskowych prawie 4,5 mld złotych. Środki z kredytu można przeznaczyć na przykład na rozwój programu gospodarczego wykorzystania metanu lub planowaną budowę farm fotowoltaicznych.

– W ramach planowanej struktury, prócz finansowania celów środowiskowych, spółka będzie mogła sfinansować wydatki związane z inwestycjami w działalność podstawową oraz działalność operacyjną. Co ważne, środki udostępnione w transzy obrotowej przez instytucje finansowe mogą, ale nie muszą być wykorzystane, stanowiąc bufor bezpieczeństwa dla spółki – możliwość uruchomienia w przypadku jakichkolwiek potrzeb płynnościowych. To bardzo ważne dla JSW, działającej na rynku koniunkturalnym – wyjaśnia spółka.

Pozwoli to uniknąć takich sytuacji jak choćby ostatni kryzys na rynkach węgla koksowego i stali w latach 2020–2021, podczas którego w JSW niedobory gotówki sięgały 4,5 mld złotych.

ZWIĄZKI NIEPRZEKONANE DO KREDYTÓW

Przeciwko zadłużaniu JSW są działające w spółce reprezentatywne związki zawodowe: Solidarność, Federacja Związku Zawodowego Górników JSW SA oraz Kadra, które wysłały w tej sprawie petycję do ministra aktywów państwowych, wicepremiera Jacka Sasina. Podczas niedawnego walnego zgromadzenia stanowisko związków przedstawił szef Solidarności w JSW Sławomir Kozłowski.

– JSW obecnie posiada ponad 5 mld złotych środków w funduszu inwestycyjnym zamkniętym, około 4 mld złotych środków gotówkowych, znane są nam aktualne ceny węgla koksującego – oscylują one w okolicy 300–350 dolarów za tonę. Możemy z dużą precyzją przewidzieć, iż w tym roku JSW wygeneruje ponad 2 mld złotych dodatkowej gotówki. To znaczy, że JSW będzie posiadać ponad 10 mld złotych środków płynnych w 2023 roku – powiedział związkowiec, zwracając przy tym uwagę na wysokie, jego zdaniem, koszty pozyskiwanego przez spółkę finansowania dłużnego.

Związki opublikowały też obszerne oświadczenie, krytyczne wobec zadłużania JSW na proponowanych warunkach. Ostateczny termin spłaty zobowiązań wobec konsorcjum banków określono na 28 grudnia 2030 roku.

MH

Czy Eu

METANOWE BYĆ ALBO NIE BYĆ. „Głosując w sprawie nieakceptowalnego rozporządzenia metanowego, decydują państwo o losie setek tysięcy ludzi niepotrzebnie zagrożonych utratą pracy i o przyszłości wielomilionowego regionu Unii Europejskiej, który zostanie pozbawiony podstaw egzystencji i szans na zrównoważony rozwój" – napisali w liście otwartym do posłów Parlamentu Europejskiego szefowie Polskiej Grupy Górniczej, Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Tauronu Wydobycie. List podpisano 4 kwietnia w Katowicach w obecności Marka Wesołego, wiceministra aktywów państwowych, pełnomocnika rządu ds. transformacji spółek energetycznych górnictwa węglowego i hutnictwa. Głosowanie nad kontrowersyjnym rozporządzeniem w Parlamencie Europejskim odbędzie się prawdopodobnie w maju. Głosować będzie ponad 700 europosłów ze wszystkich krajów Unii.

HANNA KRZYŻOWSKA

– To rozporządzenie ma tak szeroki zasięg, że dotyczy każdego Polaka i całej Polski. Jeśli stałoby się tak, że nie uda nam się wynegocjować odpowiednich parametrów pozwalających na funkcjonowanie branży górniczej w Polsce, to daty wskazane w rozporządzeniu spowodują, że w 2027 roku nasze bezpieczeństwo energetyczne będzie zagrożone – ocenił wiceminister Marek Wesoły. Dyskutowany w Parlamencie Europejskim projekt rozporządzenia wprowadza od 2027 roku normę 5 ton emisji do atmosfery metanu na 1 tys. ton wydobytego węgla innego niż koksowy (pierwotnie projekt dopuszczał 0,5 tony), a od roku 2031 – 3 tony gazu na 1 tys. ton węgla, w tym koksowego. Polskie kopalnie emitują więcej – średnio od 8 do 14 ton metanu na 1 tys. ton wydobytego węgla, zostałyby więc obłożone wysokimi karami za przekroczenie norm – w Polskiej Grupie Górniczej byłoby to według szacunków 1,5 mld złotych rocznie, a w całym polskim górnictwie około 4 mld złotych rocznie. Przedstawiciele spółek węglowych od miesięcy sygnalizują, że dotychczasowy kształt projektu oznacza zagrożenie dla ich przedsiębiorstw, ale też dla transformacji energetycznej w Polsce i Europie. – Ustalanie limitów przyspiesza likwidację kopalń, takie działanie nie ma nic wspólnego ze sprawiedliwą transformacją – jest to dzika transformacja. Jako prezesi spółek górniczych postanowiliśmy wystąpić z listem otwartym do przedstawicieli Parlamentu Europejskiego, żeby zwrócić na to ich uwagę – wyjaśnił prezes Polskiej Grupy Górniczej Tomasz Rogala. Spółki węglowe proponują urealnienie limitu emisji z 3–5 ton na kilotonę wydobytego węgla do poziomu przynajmniej 8 ton dla kopalń węgla energetycznego i następnie odpowiednio wyższego dla kopalń węgla koksowego, a także wydłużenie okresów przejściowych-przygotowawczych oraz wsparcie dla finansowania inwestycji podnoszących efektywność odmetanowania.

DYREKTYWA METANOWA UDERZY W POLSKĘ

W liście szefowie spółek węglowych zwrócili uwagę europarlamentarzystom, że przyjęcie i wprowadzenie w życie rozporządzenia metanowego w jego obecnym brzmieniu doprowadzi w ciągu trzech lat do nagłego zamknięcia siedmiu kopalń metanowych PGG i Tauronu Wydobycie, a po kolejnych trzech latach – dwóch następnych kopalń PGG. Rozporządzenie zagraża też kopalniom węgla koksowego: projekt zakłada, że po trzech latach nałożone zostaną na te kopalnie limity emisji metanu. „Nie wiemy, jakie to będą limity, jednak można się spodziewać, że równie restrykcyjne jak dla kopalń węgla energetycznego. Jest to tym groźniejsze, że złoża węgla koksowego charakteryzują się znacznie wyższą metanowością" – przypomnieli autorzy listu. Jak ocenili, oznacza to likwidację przynajmniej 50 tys. miejsc pracy w samym górnictwie i około 200 tys. zależnych od górnictwa miejsc pracy wokół branży, bez szansy ich zastąpienia na regionalnym rynku pracy. – Rozporządzenie nakłada restrykcje na zakłady górnicze tylko jednego kraju UE – Polski, na którą przypada 95 proc. produkcji węgla kamiennego w Unii Europejskiej. Limity emisyjności zapisane w projekcie są niemożliwe do wypełnienia w jakiejkolwiek kopalni głębinowej z pokładami metanowymi – zastrzegli szefowie spółek. Podkreślili, że zagrożone likwidacją kopalnie należą do nowoczesnych zakładów górniczych, które od lat doskonalą efektywność odmetanowania – obecnie sięgającą niemal 40 proc., podczas gdy 25 lat temu było to ponad 25 proc. „Mimo ciągłego wzrostu metanowości złóż węgla kamiennego, wraz z głębokością eksploatacji, emisje nominalne metanu do atmosfery maleją, a zagospodarowanie ujętego systemami odmetanowania gazu dla potrzeb energetycznych rośnie i wynosi ponad 60 proc. Wiele metanowych kopalń wykorzystuje nawet 90–100 proc. metanu możliwego do wychwycenia" – wskazano w liście.

PLANY JSW AMBITNE I REALNE

Przedstawiciele spółek węglowych podkreślają jednocześnie, że cały czas pracują nad redukcją emisji metanu do atmosfery. Docelowo Polska Grupa Górnicza i Jastrzębska Spółka Węglowa chcą wychwytywać około 50 proc. metanu z kopalnianego powietrza, wobec 37–38 proc. obecnie. Celem jest też wykorzystanie ujętego metanu na poziomie 90–95 proc. Jak mówił dyrektor Biura Odmetanowania i Gospodarki Metanowej JSW Artur Badylak, z jastrzębskiej spółki pochodzi prawie połowa metanu emitowanego przez całe polskie górnictwo: w ostatnich latach metanowość wynosiła 360–400 mln m sześc. rocznie, z czego systemami odmetanowania ujmowanych jest 35–40 proc. gazu. – Stale podnosimy gospodarcze wykorzystanie tego metanu – podkreślił dyrektor. W ub.r. na 363,4 mln m sześc. metanu

„Głosując w sprawie nieakceptowalnego rozporządzenia metanowego, decydują państwo o losie setek tysięcy ludzi nie wielomilionowego regionu Unii Europejskiej, który zostanie pozbawiony podstaw egzystencji i szans na zrównoważony Europejskiego szefowie Polskiej Grupy Górniczej, Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Tauronu Wydobycie

w powierzchniowych stacjach odmetanowania JSW ujęto 123 mln m sześc., z czego zagospodarowano 90,9 mln m sześc.; pozostała część została wypuszczona do atmosfery. Zgodnie z obowiązującą w spółce strategią środowiskową do 2030 roku założono redukcję śladu węglowego o 30 proc. względem 2018 roku. Ponieważ 72 proc. śladu węglowego JSW stanowi metan, opracowano program redukcji emisji tego gazu do 2025 roku, zakładający średnie ujęcie metanu na poziomie około 50 proc. i jego gospodarcze wykorzystanie do 95 proc. – To jest bardzo ambitne podejście, natomiast uważamy, że technicznie możliwe do realizacji. Co bardzo istotne, projekty w ramach tego programu są ekonomicznie uzasadnione – zapewnił dyrektor Badylak. Jedno z tych przedsięwzięć, dotyczące przestrzeni po eksploatacji węgla w kopalni Pniówek, otrzymało rekordowy w polskim górnictwie jednorazowy unijny grant: 10,7 mln euro, pokrywający 50 proc. kosztów. – Oczekujemy, że na samej kopalni Pniówek ograniczamy emisję metanu o około 19 mln m sześc. i z tego metanu wyprodukujemy 60 tys. megawatogodzin energii rocznie. Jeżeli chodzi o całą spółkę, program przewiduje, że ograniczymy emisje metanu o około 100 mln m sześc., a produkcja energii elektrycznej z tego gazu wzrośnie do 400 tys. megawatogodzin rocznie – zapowiedział Artur Badylak.

PGG INWESTUJE W ZAGOSPODAROWANIE METANU

Wiceprezes PGG ds. produkcji Rajmund Horst poinformował, że łącznie w skali roku w kopalniach PGG wydziela się 284 mln m sześc. metanu, z czego 179 mln jest emitowanych do atmosfery, a 105 mln (37 proc.) ujmują stacje odmetanowania; z tego 57,8 mln jest wykorzystywane przez silniki gazowe (po około 30 MW energii elektrycznej i cieplnej), a także dwie sprężarki powietrza napędzane silnikami gazowymi. – Aby uzyskać poziom 37 proc. ujęcia metanu, zostały poczynione inwestycje rzędu 250–300 mln zł – podał wiceprezes Horst, deklarując podobny cel jak w przypadku JSW, czyli zwiększenie efektywności odmetanowania do 48 proc. i wzrost zagospodarowania metanu do 90 proc. Przełoży się to na zwiększenie mocy silników gazowych planowo do około

ropa usłyszy głos ze Śląska?

NOWY GÓRNIK

epotrzebnie zagrożonych utratą pracy i o przyszłości
rozwój" – napisali w liście otwartym do posłów Parlamentu

44 MW (energii elektrycznej i cieplnej) w 2025 roku i 50 MW w 2027 roku. Spółka w tym celu zamierza zainwestować kolejne 200–300 mln złotych. W liście szefów spółek węglowych do europarlamentarzystów podkreślono, że żaden z metanowych zakładów górniczych nie będzie w stanie ekonomicznie funkcjonować po wejściu w życie projektowanych przepisów. Stężenie metanu w powietrzu z wentylacji wyrobisk podziemnych wynosi bowiem do 0,5 proc. i nie ma dziś technologii przemysłowych, które umożliwiałyby całkowite, bezpieczne i skuteczne wychwytywanie metanu z powietrza wentylacyjnego.

SZANUJMY UMOWĘ SPOŁECZNĄ

Autorzy listu do europarlamentarzystów przypomnieli też, że w Polsce dwa lata temu wypracowano umowę społeczną z harmonogramem likwidacji górnictwa węgla kamiennego do 2049 roku. „Plan ten został prenotyfikowany przez Komisję Europejską, tymczasem nowe przepisy metanowe niweczą cały program sprawiedliwej i zrównoważonej transformacji, wymuszając nagłe przyspieszenie zamykania kopalń o kilka dekad i bez należytego przygotowania. Jednocześnie część kopalń przeznaczona jest do wygaszenia już w latach 30. i jeśli proces ich likwidacji ma przebiegać sprawnie, to bezsensowne jest obciążanie tych zakładów niespodziewanymi trudnościami. Taki stan rzeczy rujnuje zaufanie obywateli do europejskiego prawodawcy" – czytamy w wystąpieniu. Zdaniem szefów polskich spółek węglowych projektowane przepisy są przeciwskuteczne, ponieważ nie doprowadzą do redukcji emisji metanu, ale powiększą ją globalnie o ilości pochodne z transportu węgla sprowadzanego do UE z miejsc odległych o tysiące kilometrów. Rozporządzenie zwalnia bowiem importerów z obowiązków nakładanych na producentów węgla w UE, zezwalając na nieweryfikowalne deklaracje o emisyjności z kopalń działających na innych kontynentach.

BRZESZCZE – PRZYKŁAD SKUTECZNOŚCI

– Zakład Górniczy Brzeszcze jest jedyną kopalnią w TAURON Wydobycie, która jest kopalnią metanową i posiada jedne z najbogatszych złóż metanu w kraju – mówi Jacek Pytel, prezes spółki. – Dysponujemy technologią, która pozwala na całkowite wykorzystanie wychwyconego metanu dla celów gospodarczych. Stacja odmetanowania w Brzeszczach jest przykładem skutecznego wdrożenia tej technologii, która nie tylko pozytywnie wpływa na środowisko, ale przynosi też wymierne zyski dla naszej firmy. Widzimy szerokie możliwości dla wykorzystania metanu. Z odmetanowania pokładów węgla w ZG Brzeszcze uzyskujemy średniorocznie około 100 m^3/min. Szacunkowa ilość energii chemicznej zawarta w gazie z odmetanowania pokładów węgla w ZG Brzeszcze to ponad 400 GWh rocznie – dodaje prezes.

WĘGIEL KOKSOWY MA POZOSTAĆ NA UNIJNEJ LIŚCIE SUROWCÓW KRYTYCZNYCH

Za wcześnie na fanfary?

Komisja Europejska zaproponowała, by węgiel koksowy przez kolejne cztery lata pozostał na unijnej liście surowców krytycznych. To dobra wiadomość dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej, która jest największym europejskim producentem tego surowca, niezbędnego do wytwarzania stali. Propozycja komisji nie zamyka jednak sprawy, ponieważ projekt rozporządzenia będzie teraz przedmiotem prac Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej.

BĘDZIE BATALIA O WĘGIEL KOKSOWY?

– W Polsce i na Śląsku cieszymy się z tej decyzji, bo otwiera ona nowe perspektywy przed naszą gospodarką, a przede wszystkim przed Jastrzębską Spółką Węglową, która jest największym producentem tego surowca w Europie. Komisja Europejska zrobiła pierwszy krok, ale na drodze do pełnego sukcesu stoi parlament, który będzie musiał rozpatrzyć propozycję komisji w najbliższych miesiącach. Tutaj sprawy nie pójdą tak gładko. Wielokrotnie apelowałam do europosłów z innych grup, aby oceniali przydatność węgla koksowego w szerszym, globalnym kontekście – skomentowała europosłanka PiS Izabela Kloc. – W europarlamencie większość mają zieloni i socjaliści, którzy na słowo „węgiel" reagują jak diabeł na święconą wodę. W Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii (ITRE) byłam współsprawozdawcą raportu o surowcach krytycznych i wiem, że obrońców węgla koksowego czeka jeszcze niejedna batalia – zaznaczyła parlamentarzystka. Węgiel koksowy jest na unijnej liście surowców krytycznych od dziewięciu lat i – zgodnie z opublikowanym w połowie marca projektem rozporządzenia w tej sprawie – ma na niej pozostać przez kolejne cztery lata. Rozporządzenie dotyczy ustanowienia ram dla zapewnienia bezpiecznych i zrównoważonych dostaw surowców krytycznych. Załącznikiem do tego dokumentu jest proponowana lista surowców krytycznych, na której po raz czwarty znalazł się produkowany przez JSW węgiel koksowy. Komisja Europejska od 2011 roku publikuje listę surowców krytycznych (CRM – Critical Raw Materials) dla UE. Węgiel koksowy został na nią wpisany w 2014 roku i od tego czasu utrzymuje status surowca krytycznego dla europejskiego przemysłu. Lista surowców krytycznych jest aktualizowana co kilka lat.

BEZ SUROWCÓW NIE BĘDZIE ZIELONEJ TRANSFORMACJI

Jak podaje Komisja Europejska, celem pakietu projektowanych regulacji jest „zapewnienie dostępu do surowców niezbędnych dla cyfrowej i zielonej transformacji oraz zmniejszenie ryzyka dostaw z krajów trzecich". Zawarte w wykazie surowce są wykorzystywane w produkcji między innymi baterii, samochodów elektrycznych, półprzewodników, turbin wiatrowych, paneli słonecznych, a prognozowany popyt na nie w najbliższych dekadach wzrośnie kilkukrotnie. Unia chce zmniejszyć uzależnienie od importu tych surowców, zwiększając lokalne zdolności produkcyjne. By było to możliwe, potrzebne są procedury ułatwiające pozyskiwanie pozwoleń na wydobycie i pozyskiwanie finansowania na realizację strategicznych projektów. Poprzez zaproponowane przepisy Komisja Europejska chce wzmocnić również ramy prawne dotyczące obiegu zamkniętego i recyklingu kluczowych surowców. O pozostawienie węgla koksowego na zaktualizowanej unijnej liście surowców krytycznych od wielu miesięcy zabiegał między innymi europoseł Jerzy Buzek, który podnosił tę sprawę podczas prac w komisji Parlamentu Europejskiego oraz podczas spotkań z unijnymi komisarzami. Wystosował też w tej sprawie priorytetową interpelację do Komisji Europejskiej. – Mamy sukces – to dobry dzień dla województwa śląskiego, bo największy w UE dostawca węgla koksowego to Jastrzębska Spółka Węglowa. Decyzja KE oznacza, że nadal prościej będzie jej pozyskiwać fundusze na przyszłe inwestycje czy tworzenie miejsc pracy. Jednocześnie dostęp do węgla koksowego jest niezbędny dla naszego przemysłu hutniczego; stal z kolei potrzebna jest do budowy farm wiatrowych, instalacji fotowoltaicznych czy rozwoju transportu kolejowego. W tym sensie nowa lista surowców krytycznych ma fundamentalne znaczenie również dla sukcesu całej zielonej transformacji UE – skomentował propozycję Komisji Europejskiej Jerzy Buzek.

HK

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Ekologiczne wyzwanie obecnych czasów

Gospodarowanie odpadami

Rozsądna i przemyślana gospodarka odpadami zmniejsza ich wpływ na środowisko i zdrowie. Może pomóc w ponownym wykorzystaniu lub recyklingu zasobów, takich jak papier, puszki, plastik czy szkło. Edukacja dotycząca gospodarowania i postępowania z odpadami jest jednak wciąż niewystarczająca. Czy działania jednostek mają znaczenie i co możemy zrobić, żeby odnosiły one pożądany skutek?

PIXABAY.COM/

Na jednego mieszkańca Polski przypada ponad 350 kg odpadów komunalnych rocznie, a wartość ta wciąż rośnie

Skuteczna gospodarka odpadami jest kluczowym elementem nowoczesnego społeczeństwa. Sposób, w jaki postępujemy z produkowanymi śmieciami, może mieć znaczące skutki dla środowiska, gospodarki i społeczeństwa. W ostatnich latach wzrasta świadomość potrzeby prowadzenia zrównoważonych praktyk gospodarowania odpadami. Wiele jednak nadal pozostaje do zrobienia, żeby były one bardziej efektywne i zrównoważone.

Cykl śmieci rozpoczyna się od projektu danego produktu, przez jego produkcję, dystrybucję i pierwotne użytkowanie, a następnie przechodzi przez etapy hierarchii odpadów: redukcję, ponowne użycie i recykling. Każdy etap cyklu życia danego produktu umożliwia interwencje w ramach ponownego przemyślenia jego potrzeby, przeprojektowania w celu zminimalizowania potencjału śmieci oraz przedłużenia jego użytkowania.

Priorytetem powinno być więc rozsądne projektowanie i planowanie, a przede wszystkim – redukcja odpadów. Zmniejszenie ich ilości jest najbardziej efektywnym sposobem ich zarządzania. Można to osiągnąć poprzez przyjęcie zrównoważonych praktyk konsumpcyjnych, takich jak kupowanie produktów bez opakowań, na wagę lub minimalnie opakowanych. Ważne jest na przykład używanie toreb i pojemników wielokrotnego użytku oraz zmniejszenie ilości odpadów żywnościowych przez rozsądne, zaplanowane zakupy. Rządy, przedsiębiorstwa i społeczności powinny współpracować w celu promowania tych praktyk i edukacji, aby pomóc zrozumieć znaczenie redukcji śmieci.

HIERARCHIA ODPADÓW ODNOSI SIĘ DO ZASADY 3R – REDUCE, REUSE I RECYCLE (OGRANICZANIE, PONOWNE UŻYWANIE, ODZYSKIWANIE). KLASYFIKUJE ONA STRATEGIE ZARZĄDZANIA ODPADAMI WEDŁUG ICH CELOWOŚCI W ZAKRESIE MINIMALIZACJI ŚMIECI. CELEM HIERARCHII ODPADÓW JEST MAKSYMALIZACJA KORZYŚCI Z PRODUKTÓW I WYGENEROWANIE MINIMALNEJ ILOŚCI ODPADÓW KOŃCOWYCH.

Właściwa segregacja i usuwanie odpadów są kluczowe. Obejmują one rozdzielenie śmieci na różne kategorie, takie jak nadające i nienadające się do recyklingu, oraz ich odpowiednie usunięcie. Rządy i przedsiębiorstwa powinny zapewnić odpowiednią infrastrukturę do segregacji i utylizacji odpadów oraz edukować, jak z niej korzystać. Może ona nie tylko pomóc w zmniejszeniu ich ilości wysyłanych na składowiska, ale także w zminimalizowaniu zanieczyszczenia i degradacji środowiska oraz ochronie zdrowia publicznego.

Podstawowymi praktykami, które promują zrównoważoną gospodarkę odpadami, jest recykling i kompostowanie. Recykling pomaga zachować zasoby naturalne, zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych i zminimalizować całościową ilość odpadów. Rządy i firmy powinny promować recykling poprzez wdrażanie programów recyklingowych, dostarczanie zasobów osobom i firmom oraz nakładanie kar za niewłaściwe usuwanie odpadów. Kompostowanie jest kolejną zrównoważoną praktyką gospodarki odpadami, która może pomóc w redukcji emisji gazów cieplarnianych, ochronie zasobów i poprawie jakości gleby. Istotne jest więc odgórne zapewnienie infrastruktury do kompostowania, promowanie właściwych praktyk i edukacja na temat ich korzyści.

Odpady powodują różne problemy, które mogą mieć negatywny wpływ na zdrowie i samopoczucie ludzi oraz na środowisko. Ilość śmieci, które wytwarzamy, jest ściśle związana z naszymi wzorcami konsumpcji i produkcji. Zmiany demograficzne, takie jak wzrost liczby jednoosobowych gospodarstw domowych, również wpływają na ilość wytwarzanych przez nas śmieci. Duże spektrum rodzajów odpadów i skomplikowane ścieżki ich przetwarzania, także te nielegalne jak spalanie, utrudniają uzyskanie pełnego obrazu wytwarzanych śmieci i miejsca ich występowania. Problem jest więc wieloaspektowy i skomplikowany, ale powinien być jednym z najistotniejszych ekologicznych tematów.

HANNA KRZYŻOWSKA

Ze świata:

CZYSTA ENERGIA A SPOSOBY WYDOBYCIA W AFRYCE. Według Międzynarodowej Agencji Energii spełnienie celów klimatycznych ustalonych na szczycie w Paryżu w zakresie ograniczenia globalnego ocieplenia może do 2040 roku czterokrotnie zwiększyć zapotrzebowanie na metale takie jak lit, kobalt i nikiel. Około jednej piątej tych krytycznych rezerw znajduje się w Afryce. Wraz z rosnącą aktywnością górniczą w całej Afryce organizacje społeczeństwa obywatelskiego domagają się konkretnych zmian w sposobie wydobycia i tego, na czyje potrzeby jest ono ukierunkowane. Wielu aktywistów pracujących ze społecznościami w Afryce obawia się, że kraje, które posiadają rezerwy krytycznych minerałów, nie będą czerpać korzyści ze swojego bogactwa mineralnego, a zapłacą najwyższą cenę za ich wydobycie. Podczas gdy większość aktywistów i obserwatorów zgadza się co do potrzeby dążenia do najwyższych standardów środowiskowych, społecznych i zarządzania, wiele organizacji jest zdania, że nie musi się to odbywać w ramach wyścigu geopolitycznego prowadzonego przez supermocarstwa, ale być częścią globalnie akceptowanych standardów.

TURBINY WIATROWE, KTÓRE NIE ZABIJAJĄ PTAKÓW. Nowe badania wskazały sposób na powstrzymanie ptaków morskich przed zderzeniem z turbinami wiatrowymi. Chodzi o malowanie czarno-białego wzoru na wszystkich trzech łopatach i pylonie tak, aby uzyskać efekt migotania. Strategia ta nie została jeszcze przetestowana ani wdrożona, ale eksperci uważają, że jest obiecująca i przyniesie pożądany efekt. Trudnością może być jednak uzyskanie zgody na malowanie turbin. Ta strategia może także wywołać niezamierzony efekt przesiedlenia ptaków morskich. Szacuje się, że turbiny wiatrowe w samej Wielkiej Brytanii zabijają tysiące ptaków.

NOWO OPISANY BEZLISTNY STORCZYK ZE SRI LANKI. Nowy bezlistny storczyk naziemny znaleziony w nizinnym lesie strefy wilgotnej na Sri Lance został nazwany na cześć cennego żółtego szafiru jako Gastrodia pushparaga, kamienia szlachetnego powszechnie wydobywanego w tym samym okręgu.

Jest to trzeci gatunek Gastrodii znaleziony na Sri Lance, po zidentyfikowaniu w 1906 roku G. zeylanica i G. gunatillekeorum, opisany w 2020 roku, 114 lat później.

Roślina ta rośnie w Walankandzie, granicy lasu w strefie pośredniej wyspy, o unikalnych cechach, które prawdopodobnie sprawią, że rośliny te będą podatne na przyszłe wpływy zmian klimatu wcześniej niż inne rośliny lasów deszczowych. Główną przyczyną fragmentacji lasów na tym obszarze są plantacje herbaty, dlatego powstaje projekt, który ma na celu stworzenie ekologicznego korytarza lądowego przez zaniedbane plantacje herbaty, łączącego las, w którym storczyk został po raz pierwszy znaleziony, z innym fragmentem lasu.

AMAZOŃSKI LAS DESZCZOWY EMITUJE OBECNIE WIĘCEJ DWUTLENKU WĘGLA, NIŻ WCHŁANIA. Badanie opublikowane w czasopiśmie Nature ujawnia, że las ten emituje obecnie więcej dwutlenku węgla, niż go absorbuje. Jest to niepokojące zjawisko, ponieważ amazoński las deszczowy jest uważany za największy na świecie pochłaniacz CO_2, pochłaniający około 2 mld ton tego gazu każdego roku. Badanie pokazuje, że wylesianie, degradacja lasów i zmiany klimatyczne przyczyniają się do tego przesunięcia w bilansie węglowym Amazonii. •

Bliżej celu posunęły się także firmy, które w ramach konkursu e-Van prowadzonego przez NCBiR projektują polskie samochody dostawcze z napędem elektrycznym

Obydwa testowane prototypy należą do kategorii N1, czyli samochodów dostawczych

MATERIAŁY PRASOWE

Polskie samochody elektryczne

Dla firm tworzących pierwsze polskie samochody elektryczne marzec był szczególnie intensywny. Najpierw Izera ogłosiła, że nad produkcyjną wersją tego samochodu będzie pracowało słynne włoskie studio Pininfarina. Do stworzenia produkcyjnej wersji ma zostać wykorzystane DNA marki, stworzone w dwóch istniejących już prototypach.

Według Giuseppe Bonollo, wiceprezesa Pininfariny ds. sprzedaży i marketingu, który przyjechał do Warszawy na konferencję prasową, główną różnicą między tworzeniem prototypów a produkcyjnej wersji Izery jest to, że obecnie wiadomo już, jaka będzie technologiczna podstawa tego samochodu – stanie on na platformie skonstruowanej przez chiński koncern Geely. Platforma, której techniczne walory Bonollo ocenił bardzo wysoko, w znacznej mierze warunkuje wielkość i gabaryty samochodu. – Współpraca z Pininfariną otwiera przed nami możliwości, których jako nowa marka jeszcze nie mamy. Zyskujemy dostęp do kompetencji, kadr i zaplecza niezbędnego do tego, aby realizować przyjęte przez nas kierunki prac nad stylistyką Izery. My wyznaczamy kierunek, a nasi partnerzy odegrają kluczową rolę w rozwijaniu i osiąganiu stawianych celów – powiedział z kolei Tadeusz Jelec, główny projektant Izery.

– Projektowanie samochodów to wieloletnia praca, wymagająca współpracy w dużym zespole. Kompetencje Pininfariny, która wielokrotnie udowodniła, że potrafi wprowadzić samochody na rynek, są nie do przecenienia. Pozwolą wprowadzić na rynek nasz produkt w krótszym czasie i z gwarancją sukcesu – oznajmił Mariusz Bekas, stylista Izery.

Współpraca Izery i Pininfariny trwa od listopada 2022 roku, ale dopiero teraz poinformowano o jej nawiązaniu. Produkcyjny samochód zostanie zaprezentowany prawdopodobnie w 2025 roku.

Krok bliżej celu posunęły się także firmy, które w ramach konkursu e-Van prowadzonego przez NCBiR projektują polskie samochody dostawcze z napędem elektrycznym. Pod koniec marca rozpoczęto przewidziane na miesiąc testy drogowe prototypów dostarczonych przez zgorzelecką firmę Innovation AG, za którą stoi były kierowca rajdowy Albert Gryszczuk, i starachowicką Autobox, która wyrosła na gruzach fabryki Stara i wciąż na bazie tego modelu samochodów produkuje pojazdy specjalistyczne dla wojska i straży pożarnej. Podczas gdy Innovation AG przygotowała typowy samochód dostawczy w wersji van i platforma, Autobox postawiło na model lekkiego samochodu ciężarowego.

Obydwa testowane prototypy należą do kategorii N1, czyli samochodów dostawczych o dopuszczalnej masie całkowitej do 3,5 tony, ale budowa ich platform pozwala na zbudowanie także cięższych pojazdów z kategorii N2 oraz wersji z napędem na cztery koła.

TO JUŻ JEST KONIEC… ALBO I NIE

Unia Europejska potwierdziła, że od 2035 roku w sprzedaży na unijnym rynku będą mogły być tylko i wyłącznie samochody zeroemisyjne. Uwaga! To jednak wcale nie znaczy, że nie spalinowe. W ostatniej chwili Niemcy wymogły pozostawienie furtki dla tych aut spalinowych, które będą napędzane paliwami syntetycznymi. To paliwa syntetyzowane z wody i dwutlenku węgla. Podczas spalania będą więc emitowały tylko tyle CO_2, ile wcześniej zostanie zużyte do ich wyprodukowania – bilans dla klimatu ma wyjść na zero.

Przeciwnicy wprowadzenia tej furtki wskazują, że może i emisja CO_2 wyjdzie „na zero”, ale podczas spalania powstają także inne szkodliwe substancje, jak tlenek azotu, i tego e-paliwa nie zmienią. Zwolennicy przypominają, że środki do zmniejszenia emisji tlenków azotu są już znane i stosowane, na przykład dodawanie do układów spalania czynnika AdBlue, który rozkłada tlenki azotu w spalinach.

Zastanawiające jest jednak, jak Niemcy wyobrażają sobie egzekwowanie tego przepisu, skoro silnik będzie mógł spalać e-paliwa, to kopalne również. Obawa, że wielu kierowców aut kupowanych do spalania paliw syntetycznych sięgnie po tradycyjne, jest spora i wynika z cen tego paliwa. Na razie powstają dopiero instalacje pilotażowe i wytwarzane w nich paliwo jest… dziesięciokrotnie droższe od tradycyjnego. Co prawda producenci twierdzą, że produkcja na skalę przemysłową spowoduje obniżenie cen, ale zawsze jest ryzyko, że będzie to wyglądało tak samo jak z samochodami elektrycznymi, które po rozpoczęciu masowej produkcji też miały stać się tańsze niż spalinowe. Produkcja ruszyła, ale ceny spadły bardzo nieznacznie.

Poczdamski Instytut Badań nad Klimatem (PIK) uważa, że rozpoczęcie produkcji na skalę przemysłową mogłoby zbić cenę tego paliwa do 2 euro za litr, ale to wciąż cztery razy więcej niż obecna hurtowa cena tradycyjnej benzyny, wynosząca w Niemczech około 0,5 euro.

Stowarzyszenie Transport & Environment twierdzi, że w 2030 roku cena paliwa syntetycznego na stacjach benzynowych będzie o połowę wyższa niż tradycyjnych paliw. Litr e-paliwa ma wówczas kosztować na stacji benzynowej około 2,8 euro, podczas gdy tradycyjne paliwa kosztują dziś 1,84 euro.

Mamy ponad 10 lat na to, żeby te problemy rozwiązać.

JAN STORA

Porsche uruchomiło pierwszą pilotażową instalację produkcji paliw syntetycznych w Chile

Na razie paliwa syntetyczne Porsche są tak drogie, że na rynek nie trafią. Firma wykorzysta je w sportach samochodowych

MATERIAŁY PRASOWE

PERYFERIA

Kimkolwiek chcesz być

Olek spadał ze schodów z głośnym hukiem. Kilka następujących po sobie głuchych uderzeń, po których stracił przytomność. Ocknął się pod plątaniną rurek i urządzeń, obolały i zdezorientowany, a przede wszystkim mocno przestraszony. Nie chodziło nawet o sam wypadek czy jego zdrowie, ale o to, że nie miał pojęcia, jak długo był nieprzytomny i co w tym czasie się wydarzyło.

W dniu wypadku Olek miał niespełna czterdzieści lat. Od ponad dekady codziennie rano wkładał jeden z niczym się niewyróżniających garniturów, nijaką, jasną koszulę i krawat, brał teczkę i wychodził z domu. To była ta część życia, po której można by wnioskować, że jest jednym z przedwcześnie stetryczałych nudziarzy. I pewnie taki by był, gdyby kilkanaście lat temu przypadkiem nie odkrył, że ludzie wolą czasem wierzyć w coś, co sami sobie wymyślili. Jako permanentnie spłukany student cierpiał na przewlekłe bóle brzucha. Podczas jednej z wizyt u lekarza został w gabinecie na chwilę sam. Czas się ciągnął, a on z nudy usiadł na lekarskim krześle. W tamtym momencie do gabinetu zapukała starsza kobieta. Pewna, że rozmawia z lekarzem, zasypała go lawiną pytań. Olek niewiele myśląc, zaczął jej udzielać odpowiedzi, okraszając je dość absurdalnymi zwrotami, które według niego dodawały mu wiarygodności. Po chwili pojawił się prawdziwy lekarz, ale ta sytuacja dała Olkowi do myślenia i spowodowała, że w swoim przekonaniu mógł bez większego trudu stać się, kimkolwiek chciał. Jednocześnie nie miał ochoty ładować się w długie studia czy zbyt mocno się przepracowywać, tylko od razu skupić się na samych korzyściach.

Wciąż trudno powiedzieć, jak udawało mu się oszukiwać tak wielu ludzi przez tak długi czas. Feralny upadek i kilkugodzinny stan nieświadomości doprowadziły do tego, że worek kłamstw wreszcie się wysypał. Pierwsza w szpitalu zjawiła się jego żona, przekonana, że kilka lat temu poślubiła architekta. Układało im się nieźle, od roku starali się o dziecko, była dumna z projektów męża, dzięki czemu akceptowała, że tak często wyjeżdża czy zostaje w pracy po godzinach. Jej rodzice go uwielbiali, chętnie sponsorowali ich kolejne zachcianki, para miała sporo wspólnych znajomych. Kilka godzin po niej do szpitala przyjechała druga żona Olka, którą poślubił podczas spontanicznego wyjazdu do Las Vegas kilka miesięcy temu. Ona z kolei była pewna, że jej mąż jest lekarzem ortopedą, niebawem mieli jak co roku wyjechać na kilka dni na Mazury. Dopełnieniem wszystkiego była jednak trzecia kobieta, z którą Olek widywał się najrzadziej, ale

PIXABAY.COM

z którą wiązało go najwięcej, bo sześcioletnia córka.

Wydaje się niemożliwe, żeby niezbyt urodziwemu mężczyźnie o twarzy tak nijakiej, że już po chwili od jego zobaczenia ludzie nie byli pewni, jak wyglądał, udało się latami ciągnąć tak wiele poważnych kłamstw. A jednak…

Sytuacji, do której doszło tamtego dnia w szpitalu, żadna z kobiet nie podejrzewała. I choć na początku same nie mogły w to uwierzyć, zaczęły być wobec siebie wrogie i wzajemnie się oskarżać, po chwili postanowiły współpracować.

Gdy rozpętała się burza, każda z nich wygarnęła mężczyźnie, jak bardzo ją skrzywdził. Każda starała się być nieugięta i nie poddać się kolejnym manipulacjom Olka, ale każda zaczęła wątpić w to, co mówiły inne. Wątpliwości z każdą godziną rosły, żeby doprowadzić do kolejnych kłótni.

Olek osiągnął swój cel – znów wyszedł bez szwanku z sytuacji, która pozornie nie mogła się dobrze dla niego zakończyć. Wymknął się ze szpitala, złapał taksówkę i pojechał prosto na lotnisko. Kolejny raz zamierzał zacząć wszystko od nowa. Przeciągająca się sytuacja i tak już go męczyła, a do wyjazdu potrzebował tylko dokumentów i karty płatniczej. Jeszcze przed wylotem zabezpieczył wszystkie konta, kupił bilet, zamierzał właśnie wejść do sklepu, by wybrać nowe ubranie… Ale upadł na kolana i uderzył twarzą o posadzkę. Wezwane pogotowie nie mogło mu już pomóc. W całym zamieszaniu Olek całkiem zignorował rozmowę z lekarzem i zupełnie nie zainteresował się tym, że powodem jego wcześniejszego upadku był prawdopodobnie atak serca. A drugiego już nie przeżył.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Punktualność ma znaczenie

Punktualność jest istotną cechą, która odzwierciedla poziom szacunku i odpowiedzialności, jaką mamy wobec siebie i innych. Bycie na czas to nie tylko pojawienie się w odpowiednim momencie, ale także wyraz naszej zdolności do efektywnego planowania i ustalania priorytetów. Jakie jest znaczenie punktualności i dlaczego jest ona tak ważna w życiu osobistym i zawodowym?

Po pierwsze – jest ona znakiem szacunku dla innych. Kiedy przychodzimy na czas, pokazujemy ludziom, z którymi się spotykamy, że cenimy ich czas tak samo jak swój własny. Jest to sposób na pokazanie, że jesteśmy zaangażowani w wypełnianie naszych zobowiązań. Z drugiej strony spóźnianie się może powodować frustrację, irytację i złość u innych. Może stworzyć negatywne wrażenie i zaszkodzić naszym relacjom ze współpracownikami, przyjaciółmi i rodziną.

Po drugie, punktualność pomaga nam efektywnie zarządzać naszym czasem. Planując z wyprzedzeniem i przychodząc na czas, jesteśmy w stanie tak dysponować czasem, aby osiągnąć założone cele. Pozwala to uniknąć pośpiechu i zapewnia, że mamy wystarczająco dużo czasu na przygotowanie się do ważnych spotkań, prezentacji czy wydarzeń. Punktualność pomaga nam również być bardziej produktywnymi, gdy nie tracimy czasu na czekanie na innych lub próby nadrobienia zaległości.

PIXELS.COM

Punktualność świadczy o dobrych manierach i szacunku dla innych

Po trzecie, punktualność może pozytywnie wpłynąć na naszą reputację zawodową. Bycie punktualnym pokazuje, że jesteśmy wiarygodni, zaangażowani i odpowiedzialni. Bycie konsekwentnie punktualnym może również pomóc nam się wyróżnić.

Wreszcie, punktualność jest podstawowym aspektem dobrej etykiety. Jest oznaką dobrych manier i świadczy o zdolności do przestrzegania norm i oczekiwań społecznych. Pokazuje szacunek dla innych, pomaga nam efektywniej zarządzać naszym czasem, wzmacnia naszą reputację zawodową i świadczy o dobrych manierach. Przykładając wagę do punktualności, możemy poprawić nasze relacje, zwiększyć naszą produktywność i osiągnąć większy sukces w różnych dziedzinach życia.

HK

ZDROWIE

Krewny ospy, czyli półpasiec

Półpasiec to bardzo nieprzyjemna choroba, która objawia się najczęściej w postaci zmian skórnych. Uwidaczniają się one tylko na jednej połowie ciała, stąd jej nazwa. Wywołuje ją ten sam wirus co ospę wietrzną – Herpesvirus varicella zoster. Dostaje się on do organizmu drogą kropelkową, wystarczy więc, by chory kichał czy kaszlał. Ryzyko zachorowania na półpasiec rośnie z wiekiem – wzrasta po 50. roku życia. Szacuje się, że dotyka on co piątą, a być może nawet co trzecią osobę.

JAKIE SĄ OBJAWY PÓŁPAŚCA? Często pierwsze symptomy choroby są niecharakterystyczne i mogą wskazywać na zwykłe przeziębienie – ból głowy, ogólne osłabienie, zmęczenie. Później w miejscu uaktywnienia się wirusa dochodzi do stanu zapalnego nerwu czuciowego i skóry. Najczęściej zapowiada to ostry, piekący ból występujący wzdłuż zaatakowanego nerwu. Po dwóch–trzech dniach na skórze pojawia się pęcherzykowa wysypka z odczynem zapalnym skóry. Przez jeszcze cztery dni mogą przybywać nowe pęcherzyki, które przeobrażają się w krostki, zasychające po kilku dniach w strupki.

JAK LECZY SIĘ TĘ CHOROBĘ? Jeden skuteczny lek ani maść na półpasiec nie istnieje. Zwykle stosuje się środki przeciwbólowe i antywirusowe. Jego podawanie należy rozpocząć w ciągu 72 godzin od wystąpienia objawów choroby.

PIXABAY.COM

Dzięki nim możliwe jest powstrzymanie namnażania się wirusa i złagodzenie dolegliwości związanych z półpaścem. Na późniejszym etapie rozwoju choroby możliwe jest już tylko leczenie objawowe. W przypadku silnego bólu lekarz przepisuje jeszcze zastrzyki z witaminy B1 i B12. Po około dwóch–trzech tygodniach półpasiec mija i z reguły już nigdy nie powraca. Zdarza się, zwłaszcza u osób starszych, że mimo wygojenia się zmian skórnych ból nadal się utrzymuje – to neuralgia popółpaścowa. Przedłużające się nerwobóle po ustąpieniu półpaśca są wskazaniem do leczenia neurologicznego (podaje się wtedy leki przeciwbólowe i naświetla się bolesne miejsca). W trakcie leczenia zaleca się noszenie luźnych ubrań, które nie będą drażniły zmian skórnych. W przypadku nasilonego bólu lekarz może podać choremu na półpasiec zastrzyk znieczulający miejscowo.

Krzyżówka panoramiczna nr 8

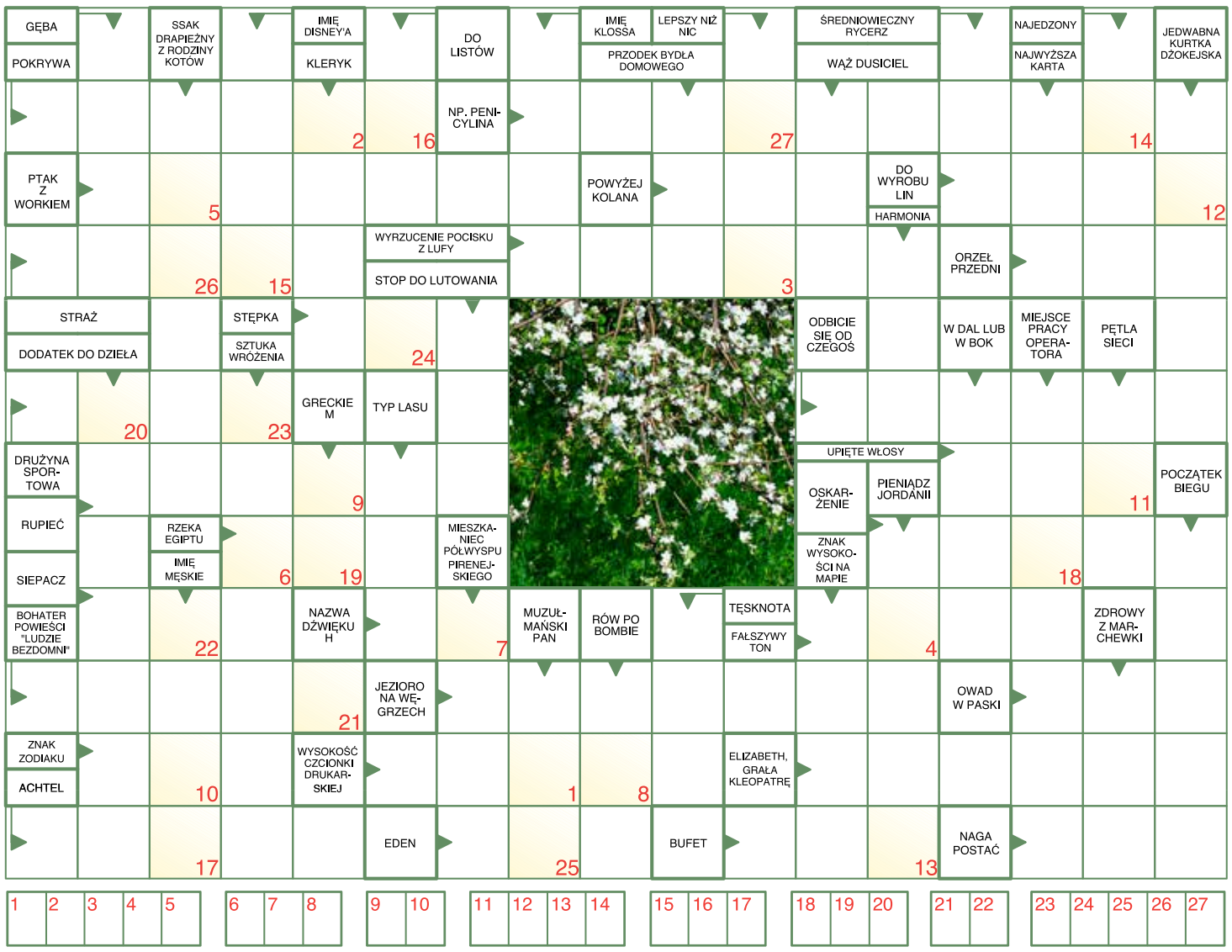

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 dadzą rozwiązanie krzyżówki, które prosimy nadsyłać na adres naszej redakcji. Wśród autorów poprawnych rozwiązań rozlosujemy nagrodę.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki brzmi:
NIE DLATEGO WILK STRASZNY, ŻE SZARY.
Nagrodę wylosował: **DARIUSZ DZIDA**

PIWO PRZEZ WIEKI

Z prochu powstałeś

Piwowarzy z browaru klasztornego w Brandenburgii wymyślili całkowicie nową koncepcję piwa – proszek zalewany wodą. Pomysłowi duchowni, których siedziba znajduje się w Neuzelle, 3 kilometry od granicy z Polską, uważają, że dzięki temu wynalazkowi będzie można poczynić gigantyczne oszczędności na transporcie, butelkach i puszkach. Stworzenie Piwa Wytrawnego zajęło dwa lata.

Wymyślony przez brandenburski browar produkt to żółtawy proszek, który należy zmieszać z wodą przy użyciu spieniacza do mleka. W rezultacie w naczyniu powstanie bursztynowa ciecz z pianką na wierzchu. Twórcy chwalą się, że udało im się odtworzyć smak piwa klasztornego, natomiast dzięki dodatkom mogą powstawać inne style, na przykład ciemny koźlak. Wytrawne może trafić do sprzedaży po lipcu 2023 roku, gdy skończy się projekt badawczy finansowany przez Federalne Ministerstwo Gospodarki. Na razie piwo w proszku jest bezalkoholowe, ale piwowarzy z Brandenburgii uspokajają, że wiedzą, jak dodać procenty, i wkrótce powstanie jego alkoholowa wersja.

Piwo w proszku to nie pierwszy wynalazek Browaru Klasztornego Neuzelle. Jest on również słynny z Neuzeller Anti Aging Bier, które nie tylko można pić, ale też się w nim… kąpać, jego receptura spowalnia bowiem procesy starzenia się.

PL DLA U

Na rynku pojawiła się nowa marka piw rzemieślniczych pod szyldem U, który ma oznaczać Ukrainę. Założył ją polski przedsiębiorca, którego przodkowie pochodzili z Tarnopola, położonego na południowy wschód od Lwowa. Wojna w Ukrainie i cierpienie jej mieszkańców go poruszyło, postanowił więc wykorzystać swoje doświadczenie w marketingu międzynarodowym i branży spożywczej, aby pomóc zaatakowanemu państwu. Jeszcze przed sezonem letnim do sklepów ma trafić 10 rodzajów piwa U reprezentujących różne rzemieślnicze style. Są warzone w Browarze Błonie i mają być dostarczane również na inne rynki – firma Udonate prowadzi rozmowy z potencjalnymi partnerami handlowymi za granicą, głównie w Europie. Piwa U będą trochę droższe od innych piw rzemieślniczych z tego powodu, że 40 proc. z hurtowej ceny każdego z nich zostanie przeznaczone na wsparcie Ukrainy. Firma będzie jednak próbowała obniżyć marże w łańcuchu sprzedaży, aby detaliczne ceny były maksymalnie konkurencyjne. Oprócz produkcji piwa Udonate chce pozyskiwać fundusze przeznaczane na zaspokojenie potrzeb osób, których życie, bezpieczeństwo lub zdrowie są zagrożone na skutek różnych kryzysów.

POWRÓT KRÓLA

Wbrew nazwie na etykiecie tego piwa nie znajdą się trolle, orki, hobbity i inne rasy z książek J.R.R. Tolkiena. Ma ono bowiem być częścią hucznych obchodów koronacji księcia Karola na króla Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Uwarzy je Browar Windsor & Eton, którego założyciel zaznacza, że będzie to zbilansowana receptura, zawierająca organiczny jęczmień z lokalnej uprawy Royal Farm i organiczny angielski chmiel – doskonale więc oddaje ona zamiłowanie nowego króla do ekologii. Na etykiecie widnieje siedzący Karol w ceremonialnym mundurze, otoczony przez ptaki, motyle i pszczoły z jego ukochanej wsi. Nazwa Powrót Króla nawiązuje do tego, że po ponad 70 latach panowania królowej Elżbiety na tronie Wielkiej Brytanii znowu zasiądzie mężczyzna. Jedną z największych zmian związanych z nową monarchią jest to, że w hymnie wers „Boże chroń królową” zostanie zastąpiony przez „Boże chroń króla”. Piwo, o zawartości 4,2 proc. alkoholu, będzie dostępne w butelkach o pojemności 0,5 l, puszkach 0,44 l oraz w beczkach.

MAREK KOWALIK

Kalejdoskop

74 PROC. PRACOWNIKÓW UWAŻA, ŻE WYNAGRODZENIE WYSTARCZA IM NA MNIEJ NIŻ ROK TEMU. Zespół Pracuj.pl zapytał 1470 osób w wieku 18–65 lat o to, jak na ich sytuację finansową wpływa inflacja. 39 proc. Polaków posiadających pracę jest zadowolonych z poziomu swoich zarobków. Przy czym odpowiedź „zdecydowanie zadowolony/a” wskazało 5 proc. respondentów. Niemal połowa badanych wskazuje, że nie ma wystarczających pieniędzy, by odkładać na przyszłość, a 30 proc. uważa, że ich aktualne wynagrodzenie nie zapewnia wystarczających środków na codzienne życie. Natomiast 47 proc. przyznaje, że inflacja sprawiła, iż są bardziej skłonni do zmiany pracy niż w zeszłym roku.

INFLACJA W POLSCE W MARCU WYNIOSŁA 16,2 PROC. ROK DO ROKU. Ceny żywności wzrosły o 24 proc. r/r, a nośniki energii – o 26 proc. Natomiast w ciągu roku prawie nie drgnęły ceny paliw (wzrost o 0,2 proc.). Marcowa projekcja inflacyjna NBP zakłada, że z 50-proc. prawdopodobieństwem możemy liczyć na 10,2–13,5 proc. inflacji średniorocznej w 2023 roku, 3,9–7,5 proc. w 2024 roku oraz 2–5 proc. w 2025 roku.

PIXABAY.COM

POLACY JEŻDŻĄ CORAZ STARSZYMI AUTAMI. Z badania przeprowadzonego wśród mechaników przez ProfiAuto Serwis wynika, że jeździmy samochodami starymi o coraz większych przebiegach, a w przypadku awarii decydujemy się tylko na konieczne i podstawowe naprawy w serwisie. Według mechaników po drogach wciąż poruszają się pojazdy zagrażające bezpieczeństwu. Obecnie w przypadku awarii trzy czwarte kierowców zleca wykonanie tylko podstawowych czynności, pozwalających jedynie na doraźne rozwiązanie problemu, a nie dokonanie kompleksowych napraw. Wśród najczęstszych usterek mechanicy wyróżnili awarie zawieszenia (59 proc. odpowiedzi) oraz awarie systemów elektrycznych (30 proc.). Raport zawiera także opinie mechaników, że najbardziej awaryjne są modele producentów francuskich (41 proc. odpowiedzi). Najmniej awaryjne są samochody z Japonii oraz Korei Południowej (1 proc.).

DWUTYGODNIK
NOWY Górnik
PISMO SPOŁECZNO-ZAWODOWE ŚRODOWISKA GÓRNICZEGO
REDAKTOR NACZELNA: Hanna Krzyżowska
Redaguje zespół
WYDAWCA:
Oficyna Wydawnicza „Górnik”
40-749 Katowice, ul. Bł. ks. St. Kubisty 47
tel. 500 27 88 66
E-MAIL: gornik1@wp.pl; **WWW.NOWYGORNIK.PL**
DRUK: POLSKA PRESS Sp. z o.o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Nie zwracamy niezamówionych materiałów. Zastrzegamy sobie prawo redagowania publikowanych tekstów. Dalsze rozpowszechnianie całości czy części materiałów opublikowanych na łamach „Nowego Górnika” bez pisemnej zgody wydawcy są zabronione.

Zielona transformacja potrzebuje górnictwa

Surowce kopalne dla OZE

Zielona transformacja Europy potrzebuje przemysłu wydobywczego, ukierunkowanego między innymi na pozyskiwanie surowców, bez których niemożliwa jest produkcja wiatraków czy paneli fotowoltaicznych – to jeden z wniosków siódmej edycji konferencji Silesia 2030, zorganizowanej w Brukseli z inicjatywy europosła Grzegorza Tobiszowskiego.

Jednym z wiodących tematów konferencji było pozyskiwanie surowców niezbędnych do wytwarzania urządzeń, na których w dużej mierze oparta jest zielona transformacja Europy. Chodzi między innymi o węgiel koksowy do produkcji stali, miedź, a także o pierwiastki ziem rzadkich, bez których nie byłoby między innymi instalacji fotowoltaicznych i baterii do aut elektrycznych, ale także monitorów, twardych dysków, systemów naprowadzania czy platform bezzałogowych. Dziś krytyczne surowce do ich produkcji pochodzą niemal wyłącznie z importu, głównie z Chin.

CZARNE FUNDAMENTY CZYSTEJ ENERGII

– Dynamiczny wzrost produkcji urządzeń stosowanych w rozwoju czystych technologii energetycznych skutkuje między innymi bezprecedensowym wzrostem zapotrzebowania na określone surowce mineralne, a to rodzi nowe wyzwania dla przemysłu wydobywczego. Górnictwo musi zmienić strukturę wydobywanych surowców mineralnych. Można powiedzieć, że transformacja energetyczna zaczyna się i kończy na górnictwie, które musimy wykorzystać w inny niż dotąd sposób – wyjaśniał sekretarz naukowy Głównego Instytutu Górnictwa (GIG) w Katowicach, prof. Adam Smoliński. Przytoczył on analizy wskazujące, że produkcja energii wiatrowej lub słonecznej wymaga znacznie większej ilości zasobów krytycznych niż w przypadku paliw kopalnych, co w pewien sposób zaburza definicję „czystej energii". Ekspert ocenił, że wydobycie i przetwarzanie pięciu surowców mineralnych najważniejszych dla transformacji energetycznej stwarza wiele poważnych problemów środowiskowych i społecznych, które należy brać pod uwagę w ocenie technologii czystej energii. – Liczne urządzenia stosowane w rozwoju czystych technologii energetycznych są produkowane z wykorzystaniem wydobywanych i przetwarzanych surowców mineralnych, wykorzystujących energię elektryczną opartą na węglu lub gazie ziemnym. Czy zatem produkcja i wykorzystanie energii elektrycznej są tak czyste i zielone, jak nam się wydaje? – mówił naukowiec z GIG, stawiając w tym kontekście pytanie o zasadność oparcia zielonej transformacji na unijnym, zrównoważonym przemyśle wydobywczym zamiast uzależnienia od importu surowców pozyskiwanych w daleki od „zielonego" sposób.

NOWY GÓRNIK

Jednym z wiodących tematów konferencji było pozyskiwanie surowców niezbędnych do wytwarzania urządzeń, na których w dużej mierze oparta jest zielona transformacja Europy

ROZWÓJ OZE NAPĘDZA BOOM NA SUROWCE

Prezes Polskiej Grupy Górniczej, a zarazem prezydent Europejskiego Stowarzyszenia Węgla Kamiennego i Brunatnego Euracoal Tomasz Rogala przytoczył prognozy Komisji Europejskiej, z których wynika, iż aby spełnić unijne cele, w perspektywie 2050 roku powinno powstać około 200 tys. lądowych elektrowni wiatrowych i 20 tys. elektrowni wiatrowych na morzu. Potrzeba będzie również około 3 mld sztuk paneli fotowoltaicznych. – Do wyprodukowania 220 tys. elektrowni wiatrowych trzeba będzie zużyć około 120 mln ton stali. Ponadto, aby osiągnąć zakładane cele, powinniśmy pięciokrotnie zwiększyć tempo inwestycji w farmy wiatrowe, a trzykrotnie – w fotowoltaikę. W perspektywie 2050 roku oznacza to nakłady szacowane w bilionach dolarów – powiedział Rogala. Jak ocenił, metale ziem rzadkich mają kluczowe zastosowania w transformacji energetycznej, produkcji samochodów elektrycznych czy wysokich technologiach. – Stabilna podaż oraz gwałtowny wzrost zapotrzebowania na metale ziem rzadkich, spowodowany unijną polityką klimatyczno-energetyczną, doprowadziły do skokowego wzrostu cen na przestrzeni lat 2020–2022 – tłumaczył w Brukseli prezes PGG.

POTRZEBNA STRATEGIA DLA SUROWCÓW KRYTYCZNYCH

Obecnie Europa jest niemal w 100 proc. uzależniona od ich importu, głównie z Azji. Eksperci prognozują, że w najbliższych dwóch dekadach zapotrzebowanie na metale ziem rzadkich wzrośnie wielokrotnie, a już za kilka lat może się uwidocznić ich niedobór. Stąd – jak mówiono podczas konferencji w Brukseli – potrzeba stworzenia europejskiej strategii pozyskiwania tych krytycznych surowców – zarówno z własnego wydobycia, jak i skutecznego odzysku z urządzeń, w których zostały użyte. Należy się zastanowić nad taką redefinicją pojęcia bezpieczeństwa energetycznego, by uwzględniać w miksie tylko elementy kontrolowane przez UE. – Ponadto kraje chcące dostarczać metale rzadkie do Europy powinny spełniać normy środowiskowe i społeczne, na przykład respektować zakaz pracy dzieci – mówił Tomasz Rogala. Obecnie europejskie elektrośmieci, z których można odzyskać cenne pierwiastki, trafiają na składowiska w Azji i Afryce. Według szacunków na około 41 mln ton wyeksportowanych tam w ciągu roku odpadów tego typu jedynie 6 mln ton zutylizowano we właściwy sposób.

ALTERNATYWNA UNIJNA RZECZYWISTOŚĆ?

Prezydent Europejskiego Stowarzyszenia Węgla Kamiennego i Brunatnego Euracoal przypomniał, że w minionym roku padł historyczny rekord produkcji węgla na świecie w wysokości 8,4 mld ton. W ciągu ostatnich dwóch lat produkcja węgla wzrosła o 700 mln ton, a w ciągu minionych dwóch dekad – od początku XXI wieku – się podwoiła, rosnąc prawie o 4 mld ton. – Stworzyliśmy w UE rodzaj alternatywnej rzeczywistości z deklaracjami o rozwoju OZE, tymczasem faktycznie obserwujemy globalny wzrost produkcji i wykorzystania węgla – podkreślał w Brukseli prezydent Euracoal i prezes PGG. Przypomniał, że w dzisiejszym światowym miksie energetycznym największy udział (36 proc.) ma właśnie węgiel kamienny i brunatny. Podczas gdy kolejne szczyty klimatyczne kończą się deklaracjami odchodzenia od węgla, w przewidywaniach na 2050 rok – przy aż trzykrotnym wzroście udziału OZE (z 18 do 56 proc.) – węgiel nie zniknie z globalnego miksu, a jego udział zmniejszy się tylko o 20 proc. – W całej światowej produkcji węgla Polska odpowiada za 1 proc. i jest praktycznie jedynym państwem, do którego odnoszą się nowe regulacje metanowe UE, eliminujące produkcję węgla kamiennego już od 2027 roku. Produkowana w Polsce ilość węgla nie ma żadnego istotnego znaczenia dla bilansu światowego. Jeśli ktoś naprawdę chce chronić planetę, niech zajmie się Chinami. Powinien umówić z nimi warunki zmniejszenia produkcji węgla, która wynosi obecnie w Chinach 4,3 mld ton – zaapelował Tomasz Rogala.

HANNA KRZYŻOWSKA